

KURJER WARSZAWSKI.

Wtorek.

Dnia 13 (25) Września.— 1855 roku.

№ 253.

Jutro, ŚŚ. Józefa i Cypryana MM.

Ubyło dnia godzin 4, min: 43.

OD REDAKCJI KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Października, rozpoczynamy kwartał IVty roku bieżącego.

Raczą łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknięcia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznośzeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs. 6 k. 60 (czyli złp: 44); półrocznie, rs. 3 kop: 30 (czyli złp. 22); kwartalnie, rs. 1 kop: 65 (czyli złp: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swoim zechcą się zgłosić listownie do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, albo też do *Pocztowej Ekspedycji Gazet w Warszawie*.

Przytem *Redakcja* nadmieniam, iż niektórzy z Prenumeratorów zamieszkałych tak w Królestwie jako i w Cesarstwie, nadsyłają należność za *Kurjera* pod adresem *Redakcji Kurjera* lub *Pocztowej Ekspedycji Gazet*, bez dopłaty na koperty; a że z tego powodu przez odwrotne korespondencje, bywają narażeni na niejaką zwłokę w odbiorze pisma; przeto *Redakcja* zawiadamia, że bez dopłaty na koperty, można prenumerować tylko na najbliższych (zamieszkania Prenumeratora), Urzędach lub Stacjach Pocztowych.

Wczoraj o godz: 2ej z południa, odbyła się na chórze Kościoła *Metropolitalnego* Śgo JANA, próba nowych utworów znanego z swych prac religijno-muzycznych P. *Słoczyńskiego*. Utwory te są zbiorem odwiecznych melodyi ludowych, które P. *Słoczyński*, najwzyszy w takt i w rytmiczność, utworzył z tego nowy zasób religijno-muzycznych płodów, które zamierza wykonać w tejże Katedrze.

W wsi *Zagórze Otkuskie*, w Gub: *Radomskiej*, w d. 2 b. m., odbył się pierwszo-roczyzny Odpust Konsekracji miejscowego Kościoła Parafjalnego, nowo własnym kosztem JW. Hrabiny *Mieroszewskiej*, Dziedziczki tychże dóbr, ku chwale STWORCY świata wzniesionego. Uroczystość ta obchodzoną była solennem Nabożeństwem z stosownem Kazaniem; a Świątynię PAŃSKĄ zapelniali pobożni licznie z całej okolicy zebrani; którzy wzniesli karne modły do Tronu WSZECHMOCNEGO o odwrócenie grasującej powszechnie epidemji, i o błogostawieństwo dla Fundatorki.

NAJWYŻSZYM Rozkazem, w Wydziale Cywilnym, z d. 7 Lipca, posunięty został, za odznaczenie się w służbie, do rangi Rady Stanu, Radca Kollegjalny, Wołyński Vice-Gubernator, Kamerjunkier Hrabia *Keller*, z pozostaowaniem przy obecnym tytule.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, NAJWYŻEJ rozkazał raczył: Na pamiątkę zbudowania *Kijowskiego* mostu łańcuchowego na *Dnieprze*, z rozkazu w Bogu spoczywającego NAJJAŚNIEJSZEGO CESARZA MIKOŁAJA PAWŁOWICZA, most pomieniony nazywać »Mostem Mikołajewskim.»

Wyjechali z *Warszawy*, JJWW.: Jenerał-Lejtnant *Benkowski*, do *Zamościa*, i Jenerał-Major *Avreggjo* do *Dynaburga*.

Już donieśliśmy o wyoranych w *Słubicy* numizmatach. Obecnie przeto dodajemy, iż takowe już się znajdują w Redakcji *Kurjera*, i że po rozklassyfikowaniu tychże, monety te okazały się następującemi: Z czasów *Jana-Kazimierza*, duże, z popierściami: z r. 1658, sztuk 2; z r. 1667, sztuka 1; z r. 1668, sztuka 1; razem sztuk 4.— Duże z cyfrą C. R., wartości 30 sr. gr: z r. 1663, sztuk 3; z r. 1665, szt: 1; daty niewiadomej, szt: 1; razem sztuk 5.— Mniejsze po 6 gr: sr: z r. 1657, sztuka 1; z r. 1660, szt: 1; z r. 1661, szt: 4; z r. 1662, szt: 11; z r. 1663, szt: 3; z r. 1664, szt: 4; z r. 1665, szt: 4; z r. 1666, szt: 2; z r. 1667, szt: 9; daty niewiadomej, szt: 3; razem 42. Wszystkich razem *Jana-Kazimierza* szt: 51.— Z czasów *Jana IIIgo*, małe po 6 gr: sr: z głową uwieńczoną: z r. 1677, sztuka 1; z r. 1680, szt: 2; z r. 1681, szt: 2; z r. 1682, szt: 4; z r. 1683, szt: 3; z r. 1684, szt: 5; daty niewiadomej, szt: 1; razem szt: 18. Małe, po 6 gr: sr: z głową koronowaną: z r. 1683, szt: 1; wszystkich razem *Jana III*, szt: 19.— *Monety Pruskie, Fryderyka-Wilhelma*, duży z r. 1684, sztuka 1; mniejsze po 6 gr: sr: z r. 1681, szt: 2; z roku 1682, szt: 7; z r. 1683, szt: 2; z r. 1686, szt: 3; razem szt: 14; wszystkich *Fryderyka-Wilh*: szt: 15. *Fryderyka IIIgo*, dużych z r. 1699, szt: 3; wszystkich razem *pruskich* szt: 18. Każdy przeto z miłośników numizmatyki, może przejrzeć takowe, i w razie potrzeby uzupełnić swój zbiór; gdyż numizmaty te przeznaczone są na sprzedaż; a dochód jak to już nadmieniliśmy poprzednio, na wsparcie pozostałych po zmarłych na cholere osób, dla *Warszaws: Tow: Dobrocz.*, i dla Gminy *Evangelicko-Augsburgskiej*.

W tym tygodniu przypada Śty MICHAŁ, a za nim i rumacje czyli zmiana pomieszkau. Dobrze przynajmniej, że pogoda sprzyja ku temu, inaczej wielka to strata, kiedy wszystkie meble i sprzęty, trzeba na flagę wystawiać.

W powołaniu się na artykuły w Nrach 196 i 221 *Kurjera* z r. b., jako nieodebrane z Redakcji, znalezione kwoty; Redakcja przeznaczyła stosownie do zastrzeżenia i życzenia znalazcy: rs. 6, na budowę Kościoła w *Mokotowie*; a rs. 15 na dochód *Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności*.

Rząd Gubernjalny Warszawski.—Komisja Rządu przy Przychodów i Skarbu, na zapytanie Wydziału Celnego przy Kancelarji Przybocznej J. O. Xięcia NAMESTNIKA Królestwa, do kogo należy umarzenie kar kontrawencyjnych stepowych przez Władze Celne w Królestwie za nieużyte papieru stepowego Królestwa, do podań i czynności, do których tenże papier według Ustawy Celnej użyty być winien, reskryptem z dnia 7/13 Czerwca r. b., oświadczyła mu: że podług obowiązujących w Królestwie przepisów stepowych, kara kontrawencyjna natychmiast po jej wymierzeniu nieopłacona, podana być winna do wykonania właściwemu Naczelnikowi Powiatu, lub miejscowemu Burmistrzowi albo Wójtowi Gminy; jeżeliby w tej drodze dla ubóstwa ukaranego, jego śmierci, niewiadomego pobytu, lub innych jakichbyć powodów, nie mogła być odzyskana, w takim razie, najwłaściwiej będzie, aby Władza wykonująca się, dowody usprawiedliwiające niemożność złożenia kary, złożyła Władzy, która karę wymierzyła, ta zaś, dowody rzeczono, wraz z kopją decyzji swojej, karę stanowiącej, przedstawić winna właściwemu Rządowi Gubernjalnemu, który po rozpoznaniu dowodów i uznaniu ich za legalne, karę umorzyć jest mocen, zawiadamiając o tem kogo należy, dla wykreślenia umorzonych kar z kontroli kar kontrawencyjnych, a zarazem wezwąta go, aby o osnowie tegoż objaśnienia, zawiadomił z swej strony Władze Celne w Królestwie. Rząd Gubernjalny w wykonaniu zarządzenia Komisji Rządowej tymże reskryptem wydanego, podając ten przedmiot do wiadomości Naczelników Powiatowych, Burmistrzów miast i Wójtów gmin, poleca im, ażeby w zdarzonych wypadkach, do tego ściśle stosowali się. — *Warszawa* dnia 7/13 Sierpnia 1855 r. — Gubernator Cywilny, Radca Tajny, *J. Łaszożyński.* — Naczelnik Kancelarji, *B. Halpert.*

W przyszły Czwartek, o godzi: 10ej z rana, w dziedzińcu gmachu Władz Tow: Kredyt: Ziemięskiego, przy ulicy *Podwał.* dopełnione zostanie spalanie umorzonych w Iem półroczu, r. b. Listów Zastawnych, wartości nominalnej rs. 3,357,390, wraz z kuponami przylichże rs. 853,502 k. 70, tudzież kuponów płatych z ubiegłych półroczy wartości rs. 783,459 k. 90.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu Kaliskiego.— W miesiącu Listopadzie r. z., w obec Członków Rady Opiekuńczej, zawiązano Komitet Zupy *Rumfordzkiej*, czyli żywienia ubogich; Prezesem tegoż, obrano Xiędza Prałata *Wojciechowskiego.* Komitet złożony z W. W.: *Asnyka, Nowickiego Patrons, Leszożyńskiego Sędziego, Zmorskiego Podprokuratora, Korzeniowskiego Sędziego, Stanisława Walderowicza, Roberta Puscha, Alexandra Spiess, Dra Neugebauer, Macińskiego, Mamrotha i Rosen;* rozdzielił między siebie na części miasto, i z całą gorliwością zajęli się Członkowie zbieraniem składek od mieszkańców miasta. Zbieranie składek rozpoczęło się w m. Listopadzie, żywienie ubogich 12go Grudnia r. z. już było w biegu, i trwało nieustając aż do 29go Czerwca r. b., a zatem 6 1/2 miesięcy. Wszyscy mieszkańcy miasta *Kalisza*, utworzyli w tem względzie prawdziwe Bractwo Miłosierdzia. Zbierający poświęcali chwile wolne od zatrudzeń, ofiarujący grosz wdowi, a kilku pracą około szafunku tegoż grosza, i rozdawnictwa o ile się dało

posilającej strawy, wszystkich zachęcał w tej pracy około bliźnich, W. JX. Prałat *Wojciechowski.* Przedstawiono Radzie Opiekuńczej rachunki z tej niezmordowanej pracy Członków Komitetu. Rada zapewnić może, iż wszyscy wywiązali się z prawdziwym poświęceniem z przyjętych na siebie obowiązków. Ludziom serca sercem dziękuje Rada, dodając, iż tylko współdziałaniem podobnem, możemy dojść do ostatecznego rozwoju instytucji dobroczynnych. Rada Opiekuńcza znajdując podobny oddźwięk w sercach mieszkańców m. *Kalisza*, nie dziwi się, iż Instytucje dobroczynne zakwitnąć mogą, kiedy dobroczynność wcieliła się w ogół, a dziełnie się chlebem powszednim, stało się natogiem, koniecznością, obowiązkiem świętym, dla tego Rada przestaje na wymiśnieniu faktu. W ciągu 6 1/2 miesięcy żywienia ubogich, rozdawał Komitet dziennie 270 do 370 porcji ciepłej strawy; w ogóle zaś 47,984 ludzi znalazło wyżywienie w ciągu 200 dni. Na to zebrano ze składek i wydano rs. 764 kop: 3 1/2. Liczby te dostatecznym są dowodem, z jednej strony poświęcenia, usilnej pracy Członków Komitetu, z drugiej wylania się mieszkańców bogatszych miast, dla uboższych i prawdziwie nieszczęśliwych. Rada ze czcią tutaj wspomina Stanisława *Walderowicza*, który legł ofiarą serca swojego pełnego miłosierdzia, karmiąc głodnych według słów *CHRYSTUSA PANA.* Zmarły Podprokurator *Felix Zmorski*, przez ośm lat jako Członek Rady, był nieustannym pracownikiem tejże Rady, zastał Szpital *Stej TRÓJCY* ubogim i nagim, swoim staraniem, zasobami zdolności okrył go; w zawodzie dobroczynnych działań nie małe położył zastugi *Juljan Klessel*, Członek Rady, zmarły w r. 1852 na cholere. Chwała zmarłym, którzy pojęli, że w czynach moralnych życia ludzkiego, chwilę, którą oddajemy współbliźnim ubogim, jest najzaniejszą, najwięcej zdobiącą charakter i godność człowieka. — Opiekun Prezydujący, *St. Radoliński.* Sekretarz, *Józ. Wasowicz.*

Kilka dni temu, jak zdałiśmy sprawę, o *Nowych podrózach na około Ziemi*, opowiedzianych przez *Dra T. Trippina*; a teraz znowu świeżą witamy pracę tego autora w 2ch tomach p. n. *Wycieczki po stokach Galicyjskich i Węgierskich Tatrów*, wydane nakładem i drukiem *P. S. Orgelbranda*, Xięgarza i Typografa przy ulicy *Miodowej.* Praca ta tem większe zapewne obudzi zajęcie, że dotąd to wszystko co tylko wyszło z pod pióra tego niewyczerpanego Pisarza, dotykało zawsze obcej tylko strefy. Dziś zaś Autor w wycieczkach po *Tatrach*, przynosi nam wrażenia pod naszym niebem doznane, a że musiał je oddać umiejętnie, o tem nikt niewątpi, bo rękojmą tego jest już samo jego imię.

Dla objaśnienia 4go punktu programu, ogłoszonego niedawno w *Kurjerze*, co do wydawnictwa nowego pisma dla ludu, nadmieniamy jeszcze, iż Osoby pragnące przyjąć współudział w pracy, czy to bezinteresownie czy płatnie, zechcą zgłosić się listownie pod adresem *JW. Alexandry Petrow.* Małzonki Rz. R. Stanu, Zarządzającej zewnętrznymi interesami Domu Schronienia Opieki N. *MARJI PANNY.* Listy takowe w których mają być wyrażone warunki pod jakimi tak Współpracownicy jako i zacne Współpracowniczki, zechcą przyjąć wspomnianemu piśmu w pomoc, oraz rodzaj zajęcia jakim zechcą je zasilić, mogą być nad-

syłane do domu J.W. A. Petrow, przy ulicy *Chmielnej* Nr 1527.

Mój Redaktorze! Znowu stałeś się powodem arcy-przykrzej sceny w moim domu, która przymusiła mnie uciec na dwa dni do *Łowicza*. Pewnego wieczora czytałem głośno *Kurjera*, w którym umieściłeś punkta do rozwodu w *Chinach*; gdym doszedł do miejsca że i *wielomówność żony*, może rozwiązać małżeństwo, westchnąłem. »Czegóż Wasan tak wzdychasz?» zapytała moja małżonka. »Ze nie jesteśmy w *Chinach*,» odrzekłem jawialnie, nie myśląc co mówię. »O, bardzo wierzę!» wykrzyknęła moja *potentatka*, »co do mnie, pragnęłabym mieszkać w owym *elektrycznym kraju*... nie pamiętam jak się nazywa, gdzie nie można się dotknąć drugiej osoby, żeby nie wyskoczyła iskra z czyjego nosa, wiem, że Wasanu i Pannie *Fulgencji* nie było by to na rękę, ale ja miałabym tam bardzo wygodne obserwatorium.» Czy słyszysz Redaktorze? ona mnie posądza o jakieś prądy elektryczne mające tajemny stosunek z Panną *Fulgencją*, poważną guwernantką, ona podejrzewa o iskry, nasze nosy, te dwa stare konduktory, z którychby sam *Franklin* nie nie wydobył! Nie dość na tem, ten żły humor, dotknął również i biedną guwernantkę, bo zaraz tego wieczoru miała herbatę bez cukru, nazajutrz kawę z mlekiem, przy obiedzie zapomniano jej dać budyniu, a na pieczyście dostała łapki z pazurkami i łebek koguci. Otóż co narobiły twoje domy *elektryczne* i *chińskie* rozwody, przez nie to, musiałem drapać na jarmark do *Łowicza*, lubo prawdę mówiąc nie mam co sprzedąć, a nie potrzebowałem nie kupić. Pojechałem więc nazajutrz do mojego zięcia, (jest to ten sam *Karaluch* o którym ci już wspominałem *apropos* proszku *perskiego*). Biedny ten *paraszyt* choruje na wielkiego pana, i bawi się w rozum! Słyszał on że gdzieś tam, jeżdżą osłami, kupił ich więc dwa exemplarze i zaprzęga do swojego powozu. Gdyśmy wyjeżdżali na jarmark, moja córka (a jego żona), prosiła mnie w sekrecie ahyhm go namówił na kupno koni. »Bo proszę cię mój ojczu,» rzekła, »nasze konie fernalskie są bardzo będzac, mamy tylko dwa osły do powozu, dla tego też nigdzie sama ruszyć się nie mogę, bo jak mój mąż gdzie wyjadzie to niema *żadnego osła* w domu.» Przyrzekłem zapobiedz tej niedogodności, i nazajutrz o ślicznym poranku wyjechaliśmy w droge. Nie wiele mogę napisać Ci o tegorocznym jarmarku. Koni, była massa, ale ostróg i pejczów (to jest kupujących), w stosunku bardzo mało, tak że w przecięciu po dzie sięć koni przypadało na jedną parę ostróg. Co się tyczy bydła rogatego na czterech nogach, wcale nie było... o innem nie mówię. Przeszedłszy się po *Rynku*, widziałem *pierniki toruńskie* z *Warszawy*, *korale*, *czepki*, *kolnierzyki*, *zabawki* dziecinne, zapaki *P. Hirszenfelda*, ale co mnie najbardziej zastanowiło, to owa mnogość *czapek*, które w bramie każdego prawie domu, wisiały stami; snadź spekulanci spodziewali się wielu *głów* na tym jarmarku. Ale mniejsza o to, przejdę teraz do widowisk. Najprzód przeczytałem z zadowoleniem sześc teatralny *P. Okońskiego*, oraz *P. Samuela Kosowskiego*, zaszczytając znanego *Violoncellisty*, z resztą kartki *P. Żygardłowicza*, w których donosi, o swoim przybyciu wraz z *paletotami*, *kamizelkami* i innymi *utensilami* męskiej toalety. Jak tam poszła sprzedaż

czapek i *paletotów*, niewiem, ale co do widowisk mogę Ci zdać sumienną relację: Najprzód koncert nie wiele miał zwolenników, bo też bilet wniósł rs. 1 k. 50, w tych ciężkich czasach nie jest ceną praktyczną, zwłaszcza w *Łowiozu*, to też koncert ów liczył zaledwie kilkadziesiąt osób. W Teatrze licznie zebrała się *Publiczność*, grano *Opiekę Wojskową* i *Skutki oddalenia*. Artysty przedstawili obie te Komedje wcale dobrze, i dokładnie umieli role, co nie tak łatwo napotkać można na prowincjonalnych Teatrach. Ale jeżeli w dziedzinie sztuki było cicho, to za to adepci *barykologii* hałaśliwie obchodzili ten dzień rozległej praktyki. Wzysknie *bawarje* były napętaione, tysiące knfi w oka mgnieniu wypróżniano i napełniano, a okrawki mięsa energicznie dobijające się o nazwę *befszyku*, płacano po bajecznych cenach. Rozpromienionym tym o pasowych nosach *sybarytom*, uprzyjemniały chwile różnorodne muzyki, to fałszywy kwartet żydków, to znów harfiarki gwizdzące, śpiewające, deklamujące, i t. d. W handlu win, dawniej *Szyndla* a teraz *Wisniewakiego*, inaczej się rzecz miała, tam płynął *wegrzyn* i *szampan*, tam woniały smaczne potrawy, tam *Rajczak* z swoją kompanją buczne wywodził melodie. Smutny jeadaż wypadek spotkał naszego ulubionego *trebacza*, bo właśnie w chwili, gdy w handlu, zachwycano się jego *krakowiakiem*, jakiś bezczelny *przemysłowiec*, otworzył mieszkanie, ubrał się w jego *bieliznę*, axamitny szlafrok, wziął pod pachę *poduszkę*, *kołdrę*, i życząc mu w duszy *dobrej nocy*, wysunął się bez powrotu na ulicę. Nazajutrz mój zięć kupiwszy sześć tuzinów *herbowych guzików* dla *liberji*, wypiwszy trzy butelki *angielskiego* porteru i butelkę wina, poszedł na koński targ, kupił dwa ślepe konie, a ponieważ nie nie było trzody chlewnej, z której kilka sztuk poleciła mu kupić jego żona, wsiedliśmy do powozu i ruszyliśmy do domu. Gdyśmy zajechali przed dwór, mój zięć wytłoczywszy się z powozu, wszedł do pokoju i kresząc nogami *grecki* desen po podłodze, rzucił się na sofę. Córka moja ucieszyła się że są konie, a gdy spytała o trzodę chlewną, rzekłem wskazując na jej męża. »Przywożem ci *tylko jedną sztukę*, ale za to bądź pewna, że podobnej nie znajdziesz na żadnym jarmarku.» »Jak to ojczu? myślisz że on... o nie... to ból głowy, często mu się to trafia po *śniadaniu*.» Biedna moja *Teklusia*, pomyślałem, ale cóż robić. Więcej mój Redaktorze nie mam co donieść, ale powiem Ci w sekrecie, że wkrótce są imieniny mojego *wielkiego* zięcia, ma być bal i teatr amatorski, toć przecie znajdzie się co napisać, tylko sz... ani słowa nikomu.— Twój przyjaciel, *W. Kruk*.

Dnia 30 Maja (11 Czerwca) r. b., umarł w *Lipawie*, w *Kurlandji*, *Józef Hieronimowicz*, który doszedł do patryarchalnego wieku lat 119. Był on z profesji krawcem, urodził się w *Wilnie* r. 1736, z rodziców *Antoniego* i *Barbary Hieronimowiczów*. W 39 roku życia, ożenił się z *Gertrudą Dilbeken*, z której miał 3ch Synów i 2 Córki. Synowie pomarli, z córek jedna ma lat 73, druga 62. Człowiek ten miał siłę wielką, charakter łagodny, w rzemiośle był słownym, pilnym i sumiennym. Mieszkał w *Parafji Lehneńskiej*, o 2 mile od miasteczka, żadnego dnia świętego, ani zimą ani latem, choćby najgorsze było powietrze, nie zaoiedbywał pod

żadnym pozorem pójść do Kościoła. Kiedy już go w r. b. tyle opuściły siły, że nie mógł z domu wychodzić i znajdować się na Nabożeństwie, płakał że nie może być na Mszy Śwej. Do ostatniej godziny śmierci, pacierzy swych rannych i wieczornych inaczej nie odmawiał jak klecząc. Cztery lat temu, jeszcze mógł uchodzić na dzień po mil 8. Wódki, piwa, ani mocnych trunków nie używał; kawę i herbatę lubił bardzo. Prócz córek, zostawił 9 wnuków i wnuczek. Umarł bez choroby, bez bólu, jedynie ze starości, zupełnie przytomny.

S. p. Witold Federowicz, Aplikant Komisji Rządowej: Przych. i Skarbu, w wieku lat 19, opatrzony ŚŚ. SAKRAMENTAMI, wczoraj zakończył życie doczesne. Pozostały Ojciec z Familją, zaprasza Przyjaciół i Kolegów, na wyprowadzenie zwłok Jego, jutro z Kaplicy XX. Reformatorów, o godz. 4ej po południu, na smętarz Powązkowski.

Bezimienna Spółka oszczędnego wypieku chleba, przez akt urzędowy zawarta, zamierza jak najrychlej rozpocząć swe działania, dotyczące wypieku tańszego i dobrego chleba. Takowy chleb Zarząd Spółki, rozdzielać i sprzedawać będzie: a) klasie najbiedniejszej; b) Akcjonariuszom; c) a nawet wszystkim mieszkańcom, w miarę możności rozszerzenia zakładu. Następujące wyrachowanie, będzie nowem zachęceniem do rozebrania 2.000 akcji; że skoro familja potrzebująca 4ry funty chleba, pozyska go o grosz taniej na funcie z zakładu Spółki, to odniesie korzyści dziennie kop. 2, w ciągu miesiąca kop. 60, a w ciągu roku, rs. 7 k. 20. Dla tego być może, że Akcjonariuszom Zarząd Spółki, przyzna pewne osobiste dogodności, nie zbaczając z obranej drogi i nie spuszczać z uwagi dążności zmierzających do dobra ogólnego.

Niejednokrotnie mieliśmy sposobność wspomnienia o pięknym talencie młodego skrzypka Seweryna Müllera, syna znanego i zasłużonego Nauczyciela muzyki w Warszawie, P. Karola Müllera. Młody ten wirtuoz, słyszany był już to w Świątyniach PAŃSKICH, gdzie łączyły się wspólnie wszystkie znaczniejsze talenta, dla oddania czci NAJWYŻSZEMU PANU; już po różnych prywatnych salonach, dając niezaprzeczone dowody talentu swojego. Onegdaj więc Artysta ten, opuścił Warszawę, udając się do Cesarstwa.

Przed niedawnymi czasami, galerja obrazów Hr. Stani Potockiego, w domu własnym na Krak-Przedm: znajdującą się, powiększona została przesłicznym exemplarzem *Ruisdala*, który Hrabia nabywszy za granicą, nadesłał do Warszawy, dla wzbogacenia swej galerji. Według zdania znawców, ma to być obraz jeden z piękniejszych utworów *Ruisdala*, jakim nie każda z galerji poszczycić się może.

Zapisy na akcje bezimiennej Spółki Rolniczej, po 30 rs., idą bardzo dobrze. Widać że każde przedsięwzięcie u nas, mające na celu dobro ogółu, chętnie przez powszechność przyjmowane bywa; a właśnie dążeniem tej spółki, jest założenie w bliskości Warszawy gospodarstwa wzorowego. Przypominamy więc, że zapisy takowe, przyjmują się w Redakcji *Roczników Gospodarstwa Krajowego*, w domu JW. Ordynata Hra: *Zamojskiego* przy ulicy *Senatorskiej*.

Kurs wczorajszy: za pół-imperjały, żądają rs. 5 kop: 41, dają rs. 5 kop: 40; za obligi Skarbowe oprócz kupo-

nu, żądają rs. 77 kop: 82, wartość kuponu rs. 1 kop: 93¹/₂; za listy zastawne IIgo Okresu oprócz kuponu, żądają rs. 15 k. 30, IIIgo Okresu żądają rs. 15 kop: 25, dają rs. 15 kop: 22, wartość kuponu kop: 15¹/₂; za nową Rosyjską pożyczkę z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 25, kupon rs. 2 kop. 25.

Wczoraj w Teatrze Wielkim przywołani zostali: po Operze *Zucja z Lamermooru*, Pauna *Ortolani* 4-kroć, PP. *Dobroski* 3-kroć, *Bulli*, *Szozepkowski* i *Miller* 2-kroć; po *Tańcach Perskich*. Wszyscy, i oddzielnie: Pauna *Karolina Straus* 6-kroć i *Meunier*. — Wkrótce w Teatrze Wielkim daną będzie Operetka w 1ym akcie, z muzyką P. *Adam*, p. t. *Ostatni Wtorek* czyli *Lalka Norymberska*.

Onegdaj zbyt już mało osób widzieliśmy na rannych przechadzkach, a raczej na wodach, albowiem te jak up. w ogrodzie *Saskim*, już w Sobotę zamknięte zostały.

ANGLJA. — Narady ministerjalne odbywają się teraz nader często, a Ministrowie zjeżdżają się na takowe do Londynu. — 18go b. m., Kardynał *Wiseman* z wielką uroczystością wprowadził w *Plymouth* na tytularne Biskupstwo Katolickie tameczne, Dra *Waugham*. — Zaakomity podróżnik niemiecki Dr *Barth*, obiadował 18go b. m. u Lorda *Palmerston*. — W miejsce Podpułkownika *Claremont*, mianowanego Angielskim Komissarzem Wojennym w Paryżu, przeznaczony został na drugiego Komissarza Wojennego przy obozie francuzkim w Krymie, Podpułkownik *Foley*. Pierwszym Komissarzem jest Jenerał-Major *Rose*. — *Press*, dziennik *torryssowski*, czyni uwagę, jak poniżajacem jest dla Anglii, iż wszelkie powodzenia w Krymie, Francuzom przypisać należy. (Neue Pr: Ztg).

AUSTRJA. — Dla położenia tamy werbunkom angielskim, Rząd Austrjacki wyznaczył 100 dukatów nagrody za schwytanie werbownika. — Nadeszła wiadomość, że w *Cattaro* wybuchnęła cholera, i że zmarł na tę epidemję brat Xięcia *Czornogórców*, *Mirko*. — Ministrowie Hr: *Buol* i *Baron Bach*, codziennie są spodziewani z powrotem w Wiedniu. — Arcy-Xiążę *Karol-Ludwik*, Namiestnik *Tyrolu*, odbędzie 26go b. m. wjazd do *Innsbruck*. — Wkrótce ma być ogłoszony konkordat ze Stolicą APOSTOLSKĄ zawarty. (Schl: Ztg).

Głoszą, iż P. *Prokesch-Osten* powiezie do Paryża ultimatum *Austrji* w sprawie *Wschodniej*. Kwestja jednak, czy takowe ultimatum tak przez *Rossję* jak i przez *Mocarstwa Zachodnie* przyjęte będzie. (N. Pr: Ztg).

Według *Gazety Lwowskiej*, w *Galicji*, od ukazania się cholery w r. b. do końca Sierpnia, zmarło na nią 13,127 osób. W samym *Lwowie* liczba zmarłych wynosi 2,847. — Cesarz *Austrjacki* uadał godność Szambelana, Hr: *Jarosławowi Łosiowi*, przydzielonemu do ministerstwa spraw wewnętrznych. (Czas).

Nestor Duchowieństwa Chrześcijańskiego, Arcy-Biskup *Lwowski*, obrządku *Ormiańskiego*, Xiądz *Samuel Stefanowicz*, ukończył właśnie 105ty rok życia. (Ind: Belge).

FRANCJA. — Ceny zboża w Paryżu ciągle podnoszą się, a artykuł ogłoszony w *Monitorze*, w przedmiocie kwestji zbożowej, niepomysłnie wpłynął na giełdę. — Do *Maryli* nadeszła wiadomość, iż *Vice-Krol Egiptu Said* Basza zachorował w *Malcie*, i w skutku tego po-

wrócił do *Alexandrii*. — Liczba Jenerałów wojsk sprzymierzonych, w *Krymie* poległych, wynosi dotąd 40. W bitwie nad *Moskwą*, straciła wielka armja *Napoleona I*, 43 Jenerałów. — Krzący pogłoska, iż Marszałek *Pelissier*, przyjedzie do *Paryża*. (Schl: Zeit:).

Cesarz i Cesarzowa, jeździli do *Rueil*, dla odwiedzenia przywiezionych tam niedawno z *Krymu* raniionych. Cesarz rozdał pomiędzy nich kilka krzyżów *leggi honorowej*. — Jen: *Canrobert* w chwili kiedy miał wyjeżdżać do *Brives*, został wezwany telegrafem do *Paryża*. Ma on podobno zastąpić w Ministerstwie wojny Marszałka *Vaillant*, którego zdrowie jest już nader zwątlone. — W miejsce poległego Jenerała *Rivet*, Szefem Sztabu głównego *Pelissiera* w *Krymie*, mianowany został Jenerał brygady *Borel de Bretzel*. — Dywizja jazdy tworząca obóz pod *St. Maur*, ma stanąć w okolicy tego miejsca na kwaterach. Rady gminne kilku miast we *Francji* uchwałyły organizację stowarzyszeń, któreby ubogim sprzedawały chleb i żywność jak najtaniej, to jest prawie po cenach kosztu. — Wypadek na kolei *Wersalskiej*, nie spowodował tak wielkich nieszczęść jak ogłoszono z początku. Kilka osób jest tylko raniionych lub słuźzonych. — Jenerał *Regnault de St. Jean d'Angely*, Dowódca gwardji Cesarzkiej, przybył z *Krymu* do *Maryyli*, powróciwszy prawie zupełnie do zdrowia. — Żołdarmi gwardji wracają do *Francji* z obozu *Maslak*. Zastąpi ich pułk 84. — Banda wychodźców *francuzkich*, zamierzała podobno wtargnąć do *Francji* z *Piemontu* przez most na rzece *Var*; ale władze wcześniej o tem wiadomione, przedsięwzięły należyte środki ostrożności, a rząd *Piemontski*, aresztował przywódcę. — 19go b. m., wieczorem, przybył do *Maryyli* nie statek parowy *Telegraf*, wyprawiony z raportami przez Jenerała *Simpson*, jak to mylnie niektóre dzienniki doniosły, ale statek *Indus*, który odplynął z *Konstantynopola* 10go b. m. Burza silna na morzu *Czarnem* d. 9 b. m., opóźniła komunikację. (N. Pr: Zeit:).

Dzienniki nie zgadzają się z sobą co do celu wystawienia kilku okrętów *angielskich*. Według jednych przeznaczonę są do *Neapolu*, a według innych, mają się zająć ukaraniem korsarzy w okolicy *Riff*, na brzegach *Marokańskich*. — We *Francji* postanowiono głuchoniemych, dotychczas wychowywanych w zakładach oddzielnych, kształcić wspólnie z innymi mówiącymi dziećmi, w szkółkach elementarnych. Próby w tym względzie czynione, powiodły się. — Stowarzyszenie architektów *Niemieckich*, zebrało się w *Paryżu*, dla obejrzenia głównych gmachów i pomników stolicy. — Na wystawie takich przedmiotów użytku domowego, figurowało między innymi kompletne ubranie męzkie, z białą, kapeluszem, butami i t. d. za 45 fr. 41 cen.; a inne nie tak wykwintne za 22 fr.: Wystawiono także mnóstwo innych przedmiotów, po nadzwyczaj niskich cenach. (In: Belge).

Dywizje wojskowe 5, 9, 16 i 11ta, oraz dywizja *Algieru* i *Oranu*, zaopatrujące w suchary i mąkę, armję *Wschodnią*, otrzymały rozkaz wstrzymania wszelkich wysyłek, gdyż armja pomieniona jest już dość zaopatrzoną. — *Zeit* donosi, iż *P. de la Cour*, Posel *Francuzki* w *Neapolu*, nie otrzymał żadanego posłuchania, pod pozorem słabości Króla *Neapolitańskiego*, i w skutku tego wręczył notę z oświadczeniem, że jeśli wymaga-

niom jego wciągu dni 15tu, rząd zadość nie uczyni, zażąda swych paszportów. — Połączone eskadry *francuzka* i *angielska*, opuściły w początkach Czerwca r. b. *Nangasaki*, udając się do *Kacodade*, a następnie do *Kamczatki*. (J. de St. Pet:).

HISZPANIA. — Dwór *Hiszpański* przed powrotem do *Madrytu*, zabawi dni kilka w *Prado*. — Bandy *Karlizowskie* jeszcze się gdzie-biegdzie pokazują. — Na *Kubie* spokojuść dotąd panuje. (Kö: Pr: St: Ztg:).

Sprzedano znouwu dóbr narodowych za 12 milj: realów; przyczem rząd zyskał 5¹/₂ milionów. (Sch: Ztg:).

Wiadomo, że Ministrowie ułożyli nowy regulamin pałacowy, ale takowy nie może wejść w wykonanie, gdyż Królowa nie chce przyjąć osób do jej usług przeznaczonych przez gabinet. — Cholera ustaje w *Madrycie*. (Indep: Belge:).

NIEMCY. — Dnia 19go b. m., Król *Hannowerski* na szczególnem posłuchaniu przyjmował Posła *CESARSKO-Rossyjskiego* *P. Fonton*, który wręczył Monarsze swe pisma wierzytelne. — Do dziennika *Nord* piszą ze *Szczecina*, iż floty sprzymierzone od dwóch miesięcy już zamierzały atak na *Rewel*, ale że niepowodzenie pod *Sweaborgiem*, przypisywane przez *Francuzów* głównie *Anglikom*, spowodowało zaniechanie tego zamieru. (Neue Pr: Ztg:).

Parostatek wojenny *francuzki* *la Saône*, który woził amunicję dla floty *francuzkiej* na *Baltyku*, przybył do *Kiel*, w zamierze poholowania do *Francji* stojącego tam okrętu linjowego *Austerlitz*. Okręt ten z powodu uszkodzenia, sam popłynąć nie może. (Io: Bel:).

PRUSY. — Sąd Kryminalny *Berliński*, sądzi teraz ważną sprawę o oszustwo *angielskiego* stowarzyszenia zabezpieczenia na życie. Kilku poddanych *pruskich* zabezpieczało na wysokie summy życie starców, podając ich, na mocy wydanych świadectw fałszywych, za dwudziesto-letnich ludzi. (Schl: Ztg:).

Król i Królowa *Pruscy* przybyli 20go b. m. z *Eisenach* do *Frankfortu n. M.*; po krótkim pobycie, udali się w dalszą drogę do *Moguncji*. (Neue Pr: Ztg:).

TURCJA. — *Porta* wydała odezwę do kapitalistów, iżby wzięli udział w wykonaniu kolei żelaznej do *Belgradu*. Rząd poręcza procent 4¹/₂, z ustąpieniem kolei na lat 99. (Schl: Ztg:).

Kontyngens *anglo-turecki*, odplynął już w części do *Krymu*. — *Constitutionnel* donosi, iż część artyllerii sprzymierzonych, ma być przewiezioną z *Krymu* do *Konstantynopola*. (Indep: Belge:).

Z MORZA BALTYSKIEGO. — Z *Elseneur* piszą, iż *Anglja* powzięła myśl przezimowania na *Baltyku* eskadry blokującej, jakaby pozostała po odplynięciu głównej floty. Za miejsce zimowiska obrano port *Szwedzki* *Landskrone*, rzadko zamarzający. Układy ze *Szwecją* w tym przedmiocie są podobno już prowadzone. — Parostatek *francuzki*, *Pelican*, przybył 23 z. m., do floty pod *Nargen* stojącej. Wkrótce po nim przybyły trzy kanonierki z 4,000 rac nowego wynalazku, niosącemi 7,000 jardów, to jest dwa razy tyle co największe działa i moździerze. — Część floty sprzymierzonych stoi pod *Seskür*. 2go z. m., fregata *angielska*, *Imperieuse*, wraz z korwetą, wysłane były pod *Kronsztaad* na rekonesans, i widziały około latarni *Tolbuchina*, dwie fregaty *rossyjskie* na kotwicy. (J. de St. Pet:).

ROZMAITOŚCI. — We *Francji* umiera po pierwszym roku przyścia na świat $\frac{1}{3}$ część, po dwu latach $\frac{2}{5}$, po 14 latach $\frac{1}{3}$, po 42 latach połowa, po 69 latach $\frac{3}{4}$, po 72 latach $\frac{4}{5}$, a po 75 latach $\frac{5}{6}$. Przed rokiem 1789 liczył *Duvillard*, że na stu ludzi osiągnęło 50, rok dwudziesty; od roku 1789 okazał się wielki postęp. postrzeżenia *Pana Bienaymé* dowiodły, że od roku 1823 do 1831, zamiast liczby 50, służyła 60. *De Montferrand* utrzymuje, że na stu ludzi osiąga siedm, lat 80, dwóch 85, a jeden 89 lat, i że na jeden milion, jest tylko 640 osób dziewięćdziesięcio-letnich (od 90 do 99 lat); *Mathieu* przyjmuje 491, między tymi dziewięć o 97, a czterech o 99 latach. Osoby stuletnie zostają według *Panów Duvillard* i *De Montferrand*, w stosunku jak 2 do 10,000. Znajdują się okolice, mające w tym względzie pierwszeństwo, np. w *Carlisle* w *Szkocji*, liczy *Milne* 9 stuletnich osób na 10,000 mieszkańców. W *Paryżu* umiera rocznie najczęściej stuletni człowiek. *Benoiston de Chataeauneuf*, zrobił postrzeżenia na 15 milionach osób, że 44% osiąga rok 30, 23 rok 60, 15 rok 70, $4\frac{1}{2}$ rok 80, $4\frac{4}{73}$ rok 90. Średnia trwałość życia we *Francji* zdaje się być teraz 39 lat 8 miesięcy; przed dwudziestu laty przyjmował *Bienaymé* tylko 36 lat; *De Montferrand* 33 lat 8 miesięcy; w roku 1817 była tylko 31 lat 3 miesiące, przed rokiem 1789 według *Pana Duvillard*, 28 lat 9 miesięcy; podług *Pana Villame* w *Paryżu*, w XVIII wieku, 32 lat; w 17, 26 lat; w XIV wieku nawet tylko 17 lat. We *Francji* jest tylko 1 siedm-dziesięcio-letni człowiek na 33 osób, 1 osmdziesięcio-letni na 160, a 1 dziewięćdziesięcio-letni na 1,900 osób. — Dwóch rzeczy obawiać się trzeba: aby nas przyjaciele nie znienawidzili; a nieprzyjaciele aby się nad nami nie mścili. — Pewien gaduła zapytał *Arystotelesa*, czy go nie znudził? »O! nie», odpowiedział, »bom cię wcale nie słuchał.« — Bakalarz pytał discipulusa: »Czem się różnią ludzie od zwierząt?« »Rozumem«, odpowiedział tenże. »A cóż to jest rozum?« Chłopiec przypomniawszy sobie bajkę *Krasickiego*, odrzekł: »Rozum, podług mego zdania, jest, by nie odpowiadać na głupie pytania.« Bakalarz kazał mu klęczeć. Drugi zaś discipulus chcąc poprawić swego towarzysza, wyrzywa się: »Io ja powiem: pytał głupi mądrego, na co rozum zda się, i t. d.«

PRZYJECHALI DO WARSZAWY.

Golec Włodz: Oby: z Wrzacej wielkiej, i Golec Józ: Oby: z Radoszewic nr 601; Grzymała Broni: Oby: z Modły nr 625; Hadziewicz Teod: Ob: z Radomia nr 1245; Kwaśniewski Miecz: Ob: z Dąbrówki nr 601; Kiciński Tom: Oby: z Fajslawie nr 476; Lempicki Stan: Oby: z Iwanisk nr 625; Szezwawicki Stan: Oby: z Kehlina nr 625; Trubecki Podpułk: z Petersburga nr 414.

Wyjechali: Berent Łuk: Ob: do Kołacina; Chrzanowski Bronis: Oby: do Drogoszy; Cyprysiński Ant: Oby: do Plocka; Niemierycz Nikod: Ob: do Staropola; Puchalski Wacław Pułko: do Gub; Mińskiej; Wołowski Ant: Stud: Uaiwer: do Petersburga. — Blumer Jan Ob: do Osin; Radziejowski Oswald Ob: do Siemierza; Siedlecki Mik: Oby: do Grodna.

Przyjechali koleją żelazną: Bojanowski Rad: Hono: z Wiednia; Freund Amelja Zona Kupca z Krakowa nr 557; Gerhard Pułkow: z Krakowa nr 1; Memendej Jerzy Dr Medy: z Stutgardu nr 1574; Oren Jesse Dr Medy: z Berlina nr 1574.

Wyjechali koleją żelazną: Gerlach Gust: Mechanik do Wrocławia; Podczaszyński Bolesław Professor Szkoły Sztuk Pięknych do Berlina; Pauli Fran: Mechanik do Krakowa. — Bader Judyta Ob: do Krakowa; Gepner Stan: Urząd: Banku do Mysławic; Rosenthal

Izrael Kem: Kup: i Stein Nataa haad: wia do Krakowa; Walter Jan-Nepomucen Kup: do Krakowa.

DONIESIENIA.

Potrzebna jest **GUWERNANTKA** do trojga dzieci na prowincję, o mil kilkanaście od Warszawy, któraby oprócz języka francuzkiego i muzyki, była w stanie udzielania nauk klasycznych, i któraby posiadała dobre świadectwa z poprzednio pełnionych obowiązków, jak również Patent przez Władzę Edukacyjną wydany. Wiadomość przy ulicy Krak-Przedm; w domu Razimirowskim, w mieszkaniu Kosińskiego, Dyrektora Kancelarii Okregu Naukowego.



Jest do sprzedania **KOŃ** wierzchowy, pięcioletni, bułany, dobrze ujeżdżony, za rs. 400. Zobaczyć go można codziennie, w pałacu Prymasowskich w drugim dziedzińcu. Wskaże go Kuczer

Dymitry.



Jest do sprzedania w domu gdzie Urząd Loterji przy ulicy Nowy-Świat Nro 1319/20, 1) **KARRETA** elegancka, Brum zwana, która może być urządzona i na jednego konia.

2) **KOCZOBRYK** vel Najdyczanka, ze wszelkimi rek wizytami do podróży.

3) **KOCZ** poczynony bez fordekla, do miasta i do podróży; — wszystkie te 3 Powozy są masywne zbudowane na osiach i resorach patentowanych, pochodzą z jednej najcelniejszych Fabryk w kraju. — Wiadomość każdego czasu u miejscowego Stróża Macieja.



W Hotelu Angielskim, jest do sprzedania para **KONI** zaprzężonych, dobrze ujeżdżonych, wzrostu średniego, maści: jeden kary, drugi siwy, jeden lat 7, drugi lat 5. Wiadomość u Szwajcara w tymże Hotelu.



FURGON na resorach, z wszelkimi rek wizytami, zdalny do największej podróży; **KOCZ** z fordekiem używany, i **FAETON** na stojących resorach, są do sprzedania, w Zajezdzie Białostockim, przy ulicy Białąskiej Nro 608. Wiadomość w warsztacie Kowalskim; — także potrzebny jest **TERMINATOR**, mający chęć do kunsztu Kowalskiego, mogący się uczyć kucia Pojazdów, i kucia Koni.

LUSTRO stojące, w ramach palisandrowych; **DIWAN** angielski duży, drugi mniejszy; **TUALETA** i **BIURKO** palisandrowe, i różne inne **MEBLE**, są do sprzedania przy ulicy Niecałej, w domu Szletyńskiego, na 1m piętrze od frontu.



DOM murowany, dwa-frontowy, położony w środku miasta, jest do sprzedania z wolnej ręki, bez żadnego pośrednictwa, pod bardzo przystępnymi warunkami. Wiadomość powzięść można w Xiegarai P. Nowoleckiego, przy ulicy Krakow-Przedm; wprost Kolumny Zygmunt, pod Nr 457.



KOCZYK na stojących resorach, trochę używany, zdalny do podróży, jest do sprzedania, za pomierną cenę, w domu pod Nr 1257, przy ulicy Wawerskiej. Wiadomość w korpucie na dole.

Przy ulicy Braackiej, pod Nr 1583, Osoba płci żeńskiej, może mieć w przyzwoitym domu **POKOJ** obszerny, z osobnym wejściem, z Opatem, z Meblami lub bez, iianemi jeżeliby żądała dogodnościami; to wszystko od umowy zależy; można w każdym czasie dowiedzieć się o tym i zobaczyć w tymże domu na dole, wszedłszy we drzwi po lewej stronie.



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania **FORTEPIAN** mahoniowy, o 7miu oktawach, zupełnie nowy. Wiadomość przy ulicy Podwał pod Nr 521, wszedłszy w podwórze na lewo ostatecznie drzwi, a wszedłszy do sieni, na prawo, na dole.

Jest do wynajęcia **LOKAL** na parterze, od Sgo Michała, r. b., przy ulicy Pokornej, składający się z 7u Pokoi, dwóch Salonów obiciem wyklejanych, Stajunami, Wozowniami, i wszelkimi wygodami. Wiadomość w Rantorze Kommissowo-Informacyjnym Interesów, J.Cieśliński, róg ulic Podwala i Kapitulnej Nr 498.

Administracja Xięstwa Łowickiego. — Podaje do powszechnej wiadomości, że w Zwierzynie pod Skierniewicami, znajdując się do sprzedaży 200 sz: **DANIELI**. Sprzedaż odbywać się będzie w miarę życzeń Praetendentów, partjami lub na sztuki po cenie następującej: Za rogacza starego strzelanego rs. 5; za koze starą strzelaną rs. 4. Osoby życzące sobie nabyć Danieli żywe, dla rozmnożenia tego zwierza w lasach lub parkach, oprócz powyższej należytości, obowiązane będą ponieść kosztą ujęcia. O kupno zaś, zgłosić się winay do Administracji Xięstwa w Łyszkowicach, lub do Aktuarjusza Ekonomji Skierniewiec, albo też deklarację kupna wraz z należytością zakupić się mającej ilości, nadesłać Pocztą franko, adresując przez Skierniewice do Łyszkowic. — Administrator Xięstwa Łowickiego, Jenerał-Lejtnant, **Abramowicz**.

Zastrzega się wszelkiego **POLOWANIA** na gruntach, do dóbr Żyła należących, w Powiecie Łowickim; na których w razie dostrzeżenia, broń odebrana i do właściwej Władzy przesłana zostanie.

DOM z Wielkim **OGRODEM** drzew fruktowych, z 2 Oficykami, Stajniami na koni 8, Wozowniami na Pojazdów 6, Romórkami na drzewo, Domkiem oddzielnym dla Ogrodnika, Oranżerją i Inspektami przeszło **100** Okien, osobnem pomieszczeniem dla Stróża, mający rozległość około 4 1/2 dziesiątin (9 morgów), przy ulicy Marszałkowskiej i Nowowiejskiej pod Nr 1754 1/2, razem lub częściowo pod korzystnymi warunkami do sprzedania, lub na lat kilka w dzierżawienia; — są także w tem domu różne Lokale w każdym czasie do najęcia. Wiadomość o cenie i warunkach, powziąć można na miejscu pod wyżej wymienionym Numerem, lub przy ulicy Nowolipki w b. Instytucie Szlacheckim, u Wgo Radey Dworu Zapaśnika.

Pod Nr 837, **KUźNIA** z Mieszkaniem, do tego **STAJNIA** i **WOZOWNIA**, od Sgo Michała do najęcia.

Są do sprzedania **MEBLE** mahoniowe i palisandrowe, jako to: Kanapy, Fotele, Krzesła, Stoły, Stółki do kart, Tualety, Biurka, Konsole, Napoleongi w najnowszym fasobie; takowe nabyć można za pomniejszą cenę, przy ulicy Marszałkowskiej i rogu Złotej pod Nrem 1384/5, wprost fabryki Obić Papierowych. Wiadomość u Stolarza.

ŻYTA oryginalnego nadmorskiego, jak również **JĘCZMIENIA** i **WYKI** zimowej, funt po kop: 30, pud po rs. 10, nadszedł drugi i ostatni transport tegoroczny z zagranicy, do Składu Nasion i Cukru krajowego Dra Fr: Betzhold, przy ulicy Senatorskiej Nro 471, obok Resursy. — Tamże można dostać wszelkich gatunków **CEBUL KWIATOWYCH** Hollenderskich, tak gruntywych, jako i doniczkowych, podług Cennika, który w powyższem Składzie gratis nabyć można.

Osoba życząca sobie **POKOJU** przy familji; zechce zgłosić się pod Nr 1350 przy ulicy Mazowieckiej, w domu W. Karola Fraindt.

Dnia 4 Lipca r. b. w nocny, jadąc Pocztą koczkiem, odczerpnięto mi pomiędzy Jabłonną a Nowym-Dworem, **TEUMOK**, w którym znajdowała się Bielizna, Odzienie, Pościel i mnóstwo drobniarzym; pomimo wszelkich poszukiwań, nic się niezaolazło, i gdy już nadzieję odzyskania rzeczy straciłam, upraszam najmocniej o oddanie tych którym przypadkowo dostać się mógł Dagerotyp przednie stawiający dwie Damy, jedną w wieku w szalu w pasy siedzącą, a drugą młodszą, która około niej stoi. Dagerotyp ten oprawy w portfeliku skórzanym zamkniętym, wyłożonym wewnątrz axaw mitem fioletowym, stanowił on najdroższą pamiątkę po zmarłych już osobach; za odniesienie takowego, obiecuję swiata nagrodę, znającie przenoszącą wartość obiektu. Także i Perspektywa 3 razy wysuwana, brązowa, cała żółta, długości po złożeniu jej więcej jak na 1/4 łokcia, a że i ta była pamiątką, więc oddawca otrzyma nad jej większą wartość nagrodę; Xiążki Szkolne i różne Rajeta były z podpisem Felix, albo Stanisław Gumiński, albo Emilia Gumińska; te według wartości nagrodzone będą. Poszkodowana mieszka na rogu ulicy Waliów i Grzybowskiej Nr 1109. — **Gumińska**.

BILLARD palisandrowy, w zupełnie dobrym stanie będący, jest do sprzedania w mieście Skierniewicach pod Nr 203, w Rynku. Wiadomość na miejscu.

Przy ulicy Wareckiej pod Nr 1358 a, na 2m piętrze, 7 **POKOI**, Kredens i Kuchnia; przytem Stajnia i Wozownia; Suterena mieszkalna, Piwnice i Góra, razem lub częściowo, do wynajęcia od Sgo Michała r. b.



Garnitur **MEBLI** jesionowych, w nowym guście, zupełnie świeżych, jest do sprzedania z powodu wyjazdu, w pałacu Karasia, w bramie po lewej ręce; wiadomość na miejscu.

W domu pod Nrem 166 przy rogu ulic Mostowej i Nowomiejskiej, na 1m piętrze od frontu, wprost Kościola pa-Paulińskiego, są do sprzedania **SUKNIE** materjalne, **ORRYCIA**, **BIELIZNA** damska, **SERWETY** kolorowe, i t. p. przedmioty, wszystko zupełnie nowe.



FORTEPJANY palisandrowe i mahoniowe, są do wynajęcia lub sprzedania, pod Nrem 636/7, ulica Trębacka, w domu W. Szustra, między hotelem Angielskim, a domem Steinkellera, na 1m piętrze, wchód z podwórza na lewo.

Na rogu ulicy Śto-Krzyżkiej i Bagno, pod Nr 1412, z powodu wyjazdu, są do odnajęcia od Sgo Michała r. b., na kwartał, za znacznie zniżoną cenę, na 1m piętrze od frontu, 5 **POKOI**, z Kuchnią, Piwnicą, Drwalnią, Góra, z dwoma oddzielnymi wchodami. Wiadomość na miejscu.

Ządane są niezwłocznie do umieszczenia w Cesarstwie, **NIEMIEKI** Bony, posiadające gruntownie krawiecczyznę; również młode **KRANCUZKI** do lat 10 wieku, dla konwersacji z młymi dziećmi. Zgłosić się mogą dla bliższej informacji do domu W. Grodzickiego, w drugim dziedzińcu, na 2gie piętro, do PP. Korzybskich.



Rtoby sobie życzył z **JWW. Panów** nabyć **POWOZ**, to jest **KOCZOBRYK** na urząd zrobiony, na żelaznym spodzie, na leżących resorach, mocno zbudowany, do podróży zdatny i bardzo pakowny; oraz **KOCZ** Landarowy na stojących resorach, z pakunkami, obie sztuki nowe; są do sprzedania po cenie miernej. Wiadomość przy ulicy Leszno pod Nr 676, naprzeciw Konsumcji, u Stolarza.



KWIATÓW Holenderskich i **Cebulek**, jako też **KAMELJI** w różnych gatunkach, jako to: Hyacynty, Azalie, Tacetty, Jonquille, Nareczy, Tulipany, Krokusy, Amaryllis, Tuberosy, Anemony, Lilje, Aronkelichy, Ranunkle, Gladiolus, Corona-Imperialis, Iris, i t. d., nadszedł nowy transport; i takowych nabyć można w hotelu Lipskim pod Nr 2.

Reider, Ogródnik z Szatgardu.



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy Leszno pod Nr 733 położona, sprzedana będzie przez licytację publiczną, w Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: I, dnia 14/26 Września r. b. o godz: 10 z rana. Szacunek taxa wykryty rs. 32,827 kop. 92. Licytacja zacznie się od summy rs. 22,500, jako przenoszącej dwie trzecie tego szacunku. Vadium rs. 1,500. Warunki i taxę przejrzeć można w Kancel: Pisarza Tryb: i u Kazimierza Brzezińskiego, Patrona, sprzedażą dyrygującego, w Warszawie przy ulicy Nalewki pod Nr 2242.

W domu Nro 471 lit: E, naprzeciw Banku, jest do sprzedania, za bardzo pomniejszą cenę, **BRAMA** z Furtką, zupełnie nowa, kompletnie okuta i olejno pomalowana; oraz **OKNA** i **DRZWI**, w najlepszym stanie. Wiadomość w tymże domu.



SUMTA rs. 7,500 jest do ulokowania, na pewną hypotekę Dóbr Ziemskich w Gub: Warszaw: Interesent zgłosić się raczy do Adwokata Magnuskiego, przy ulicy Freta pod Nr 248/9 mieszkającego.



Sprzedaje się za rs. 750 **DOM** murowany, przynoszący rocznego procenta 11%. Oraz z powodu wyjazdu, wyprzedają się różne garnitury **MEBLI**, po zniżonej cenie. Wiadomość przy rogu ulicy Nowy-Swiat i Chmielnej pod Nrem 1259 lit: B, u Gawłowskiego Urzędnika.

FARBY OLEJNE TARTE

we wszystkich kolorach, prędko schnącej, wprost do użycia.
LAKIERY, WERNIXY, POLITURY, POKOSTY, MASSY do Podłóg w 8u najpiękniejszych kolorach;
MASSY do Osi i Skór;
INDIGO CARMIN w proszku i en Paté dla Fabryk Cakru;
FARBKA do Bielizny z **INDIGO CARMINU** w różnych gatunkach, w masie, płynie i na papierze (Indiana);
WODA Kolońska, różne Perfumy, Kadzidla;
LAK do pieczętowania w różnych kolorach i gatunkach;
LAK do zalewania Butelek (flaszelack) w różnych kolorach i ze złotem (goldflaszelack);
ATRAMENTY Kolorowe i Czarne;
KIT Olejny i **Massa** czyli **Kit zimowy** do zalepiania Okien dębeltowych na zimę;

WYROBU
PATENTOWANEJ FABRYKI LAKIERÓW
J. A. KRAUSSE,

sprzedaje się po cenach stałych:

w **Fabryce**, ulica Bonifratska N° 2163 wprost Kościoła;
w **Składzie Głównym**, ulica Miodowa N° 484 wprost Rządu Gubernjalnego.

Oprócz powyżej wymienionych WYROBÓW, **SKŁAD GŁÓWNY**, przy ul. Miodowej N° 484 wprost Rządu Gub., otrzymał z znaczniejszych domów zagranicznych, a mianowicie: **LAK** Damski w różnych kolorach do pieczętowania (Paryżki i Angielski).

LAKIER prawdziwy Angielski do Powozów.
LAKIER Paryżki na Obówie.
LAKIER Francuzki do form Cukrowych.
FARBY Drukarskie w masie (Hollenderskie), w puszkach i oryginalnych baryłkach po 25 i 50 funtów, i **POROSTY** Drukarskie, rzadszy i gęsty.

OLIWA Maszynowa do smarowania Machin parowych, i t. p. **SMAROWIDŁO** Angielskie Patentowane, bardzo tanie i praktyczne, do Powozów, Trybów, wszelkiej Osi, Skór, Rzemieni i Uprzeży, w baryłkach po 40, 20 i 10 funt.

PROSZEK PERSKI do wygubienia Robactwa, z Tyflisu.
ATRAMENT Wieczny Paryżki do znaczenia Bielizny.
FARBY i **TUSZE** w pudełkach Lefranca.
CARMIN i **FARBY** dla Fabryk Kwiatów.
FARBY Sokowe (Saftfarben) nieszkodliwe zdrowiu, do farbowania Cukrów, Wódek, dla PP. Cukierników, Restauratorów, Dystyllatorów, i t. p.

PLÓTNA Olejne Drezdeńskie; **FARBY** Olejne w Pęczkach. **STALUGI**, **BLEJTRAMY**, i t. p. utensylja Malarskie.
FARBY Suche i wszelkie Materiały Malarskie i Farbiarskie.
PĘDZLE Lwońskie w najrozmaitszych gatunkach do wszelkiego użytku.

SZABLONY dla Malarzy Pokojowych.
POLIMENT gnojny i suchy dla Fabrykantów Ram.
Sprzedaje takowe po bardzo umiarkowanej cenie.
Obstalunki przyjmuje tak Fabryka jak i Skład Główny, zareczając za rzetelność i wszelką akuratność.



Z powodu wyjazdu jest do sprzedania, mocna, kryta, do podróży bardzo zdalna w guscie Rossyjskim **POWOZKA**, za niską cenę. Wiadomość powzięta można w każdym czasie, przy rogu ulicy Jerozolimskiej i Solec, w domu P. Sommera, pod Nr 2911/12, na 2m piętrze. Wehód od ulicy Solec.

W. Karol Kaczanowski, Obywatel wiejski, nateraz w Warszawie zamieszkały, wynajął **LOKAL** przy ulicy Krakow. Przedm: Nr 447, na 1m piętrze w oficynie; dał zadatku Rs. 3, a podług umowy, miał przynieść następnego dnia Rs. 10, i tego niedopełnił. Zatem wyzwa go, lub też Żonę tegoż, aby w ciągu dni 2eh pod ten Nr domu zgłosili się; jeżeli tego niedopełnią, zadatek rs. 3, i umowa na piśmie zawarta, za nic uważana będzie. — *Mórawski.*

Rozmaite **MIESZKANIA**, zupełnie wyrestaurowane, składające się z 3ch Pokoi, i Sali, 4ch Pokoi i Sali, z wejściem na ogród, z Kuchniami angielskimi, i innymi potrzebnymi wygodami, (wrazie potrzeby, dodane być mogą Stajnie i Wozownie), są do najęcia każdego czasu, lub od Sgo Michała r. b., przy rogu ulicy Alei Mokotowskiej i Pięknej, pod Nrem 1756. Blizsza wiadomość na miejscu.

NIEMKA dwudziestoletnia, umiejąca także szyć i haftować, z doświadczenia przyuczona do wychowania dzieci, i zarazem pilnować by mogła gospodarstwa domowego, radaby przyjąć obowiązek. Blizszą wiadomość otrzymać można w domu pod Nr 28, wprost Zamku, na 3m piętrze od frontu, pierwaze drzwi na prawo od wschodów.

Potrzebny jest na wieś do dwóch chłopczyków sposobiących się do Szkół Publicznych, klasy IIej, **GUWERNER**, Polak, z muzyką, i posiadający dobrze język francuzki. Wiadomość w Redakcji Gazety Coddziennej, codzieln od godz: 8ej do 12ej w południe. — Potrzebna jest także **BONA** francuzka do dzieci usposobiona w dobrem szyciu.

Podpisany Patron Trybunału podaje do powszechnej wiadomości, iż zgubione przez P. Ezyzka Littauera z Suwałk, w d. 5ym Sierp: r. b., **LISTY ZASTAWNE**, a mianowicie: 1) list Zastawy z 3go Okresu Nr 92,784 Lit: D. 2) List Zastawy Nr 92,785, Lit: D. 3) List Zastawy Lit: C, Nr 40,538; i 4) List Zastawy z IIgo Okresu Nr 276,075, bez kuponów, znalezione zostały. — Warszawa d. 25 Września, 1855 r., *Aweyde.*



Dnia 23 b. m. wybiegła **SUCZKA** biała, z łebkiem czararnym, i z plamką białą z prawej strony nosa, z gantunku wyżełków małych. Kto ją odda pod Nr 2248 przy ul: Nalewki, do Właściciela domu, odbierze oprócz wdzięczności żadaną nagrodę.



Trzy **PUDEŁKI** młode, dobrej i czystej rasy, są jeszcze do sprzedania, w domu pod Nr 2678a, przy ulicy Bedaarskiej, na 2m piętrze od frontu, drzwi na lewo.

Dziś rano ciepła stopni 5. Wczoraj w południe ciepła stopni 16. Dziś rano wysokość wody na *Wiele* stop 3, cali —

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Zaloty nowomodne. Szal wspomnień. Arlekini.*

Zakład Gastronomiczny przy ulicy Senatorskiej, naprzeciw Kościoła XX. Reformatów, ma zaszczyt donieść Szano: Publiczności, iż w świeżo odnowionym Lokalu, oprócz doskonałego **PIWA BAWARSKIEGO**, i różnych Potraw jak zimowych tak gorących, dostać także można i **OBIADÓW**; cena Obiadu z 4ch potraw złożonego, po kop: 20; za wyborne jedzenia i rybnią usługę zarecza się; nadmieniam także, że dla uprzyjemnienia chwil Szan: Gościom, grać będzie wieczorem dziś kwartet Pana Schultza. **KRANTZ.**

Podpisany, objawszy **ZARŁAD GASTRONOMICZNY** i Skład **WÓDER** Gdańskich, pod znakiem *Halca*, przy ulicy Koziej; obok Poczty, po niejakięj przerwie, spowodowanej potrzebą wewnętrznej restauracji, i zaopatrzeniu się w dobrej orowe zapasy Wódek, Likworów, potem **PIWA BAWARSKIEGO**, i t. d., takowy otworzył. Nowy Właściciel, dobrocią Potraw i Napojów, rychłą i uprzejmą usługą, tudzież sumiennością w cenach, tak z Obiadów jak z pożądaných Porcji i Przekąsek, niemniej wszelkich Trunków, spodziewa się zaskarbić sobie nanowo tę przychylność i łaskę szanownej Publiczności, jaką poprzednicy jego w tem miejscu szczylicili się prawie bez przerwy; przytem zupełnie nowy **BILLARD** ustawiony w tym Zakładzie, odznacza się najregularniejszem nastawieniem i urządzeniem; tusząc sobie, że szczęśliwe godło *Romety HALCA* i względy Szano: Publiczności, która niech tylko o prawdziwości niniejszego ogłoszenia przekonać się raczy, zjednają mi takie same jak i moim poprzednikom powodzenie. *Ignacy Stawicki.*